

## Bogini

Sylvia Grzeszczak

Ma spojrzenie warte grzechu i najśłodsze usta świata  
Ciało jak bogini, którym do świątyni wabi Cię  
Kiedy spojrzysz jej głęboko w oczy,  
W których mieszka szatan  
I gorąca krew dzisiejszej nocy spali Cię

Jej oczy niby niewinne oczy to pułapka  
One wiedzą jak zaskoczyć, jak Cię zauroczyć  
Nie powiesz nic, tak jak inni ujrzysz w nich  
Tę bezkresną rozkosz u jej boku  
Lecieć w kosmos, czuć się bosko  
Jej ciało woła Ciebie głośno  
I po brzegi wypełnione jest namiętnością.

Ma spojrzenie warte grzechu i najśłodsze usta świata  
Ciało jak bogini, którym do świątyni wabi Cię  
Kiedy spojrzysz jej głęboko w oczy,  
W których mieszka szatan  
I gorąca krew dzisiejszej nocy spali Cię

Biegniesz po śladach jej stóp  
Wpasowanych w idealny obcas  
Takich nóg nie ma żadna inna pani  
Jesteś gotów zginąć dla nich  
Wyobraźnia Cię niszczy, gorące melodie  
Ona na Tobie, pokaz bielizny  
Południowy temperament,  
Rośnie tempo, tętno jak zwariowane

Ma spojrzenie warte grzechu i najśłodsze usta świata  
Ciało jak bogini, którym do świątyni wabi Cię  
Kiedy spojrzysz jej głęboko w oczy,  
W których mieszka szatan  
I gorąca krew dzisiejszej nocy spali Cię

Subtelny materiał owiewa biust  
Bogini w opinii chłopaków córka bóstw  
Jej zabójcze ruchy paraliżują  
Hormony bezradne kapitulują  
Jej pełna usta to potrafią  
Bez jednego słowa w sedno trafiają  
Piekielna słodycz, chciałbyś za wszelką cenę  
Złović tę zdobycz.